

„TUTAJ ZAWSZE BYLIŚMY WOLNI”

Kiedy przychodzi nam powtórzyć za Janem Pawłem II, że tutaj – to znaczy właśnie tu na Jasnej Górze – „zawsze byliśmy wolni”, to najpierw uświadamiamy sobie, iż istnieje jakiś *genius loci*, który rodzi w nas i tęsknotę za wolnością i daje szansę na jej urzeczywistnienie. Jasna Góra – sanktuarium maryjne – jest nie tylko sanktuarium narodu, jest także sanktuarium wolności, miejscem, w którym ludzka wolność nie tylko może być obroniona i ocalona, ale nade wszystko uświęcona, a więc odczytana jako dar Boży i ukierunkowana na Boga.

Jasna Góra. Godzi się w 350 rocznicę cudownej obrony tego świętego miejsca podkreślić, że to miejsce odsłania paradoks wolności narodu. Kiedy cała Polska była zalana „potopem” szwedzkim, tu za murami, była wolna Polska – i stąd ta wolność na nowo rozlała się po całym kraju. Ten historyczny obraz ogarniętych okupacją szwedzką ziem Rzeczypospolitej, kiedy wydawało się, że nieuchronna staje się niewola (także dlatego, że przysłało na nią wielu Polaków, szukając realizacji swoich partykularnych interesów) trzeba odnosić do wielu innych sytuacji, które niosły ze sobą groźbę zniewolenia lub nawet rzeczywiste zniewolenie. Ale też czasy szwedzkiego „potopu” odsłaniają ważną prawdę. Dopóki istnieje choćby jeden przyczółek wolności, choćby jedna grupa ludzi, która nie godzi się na niewolę, to wówczas istnieje szansa, że zwycięży wolność. To zwycięstwo jest w pełni możliwe, kiedy ludzie zgromadzeni na tym przyczółku podejmują walkę o wolność i wyzwolenie odwołując się do wiary w Boga i szukając mocy u Tej, która była dana ku obronie narodu polskiego.

Obrona Jasnej Góry jako obrona wolności i niepodległości ukazuje nam niezwykle wyraźnie, że muszą istnieć „mury obronne” wolności. Paradoks polega na tym, że prawdziwie wolni byli ci, którzy byli zamknięci w murach jasno-górskiej twierdzy, a nie ci, którzy byli poza murami. Na płaszczyźnie moralnej takimi „murami obronnymi” ludzkiej wolności są Boże przykazania, są normy moralne, bo one tylko pozornie ograniczają wolność, a tak naprawdę bronią ludzkiej wolności. Jasna Góra mówi nam dzisiaj: nie niszczy tego wszystkiego, co broni naszej wolności, choćby to miało kształt murów, a więc, czegoś, co rodzi ograniczenia. Do natury ludzkiej wolności należy to, że nie ma ona charakteru absolutnego, że jest na różne sposoby uwarunkowana i ograniczona.

Pragnę w tej refleksji wstępnej odwołać się do wydarzenia osobistego, które głęboko zapadło mi w serce. Chodzi mi o spotkanie z Rogerem Schutzem, założycielem wspólnoty z Taizé. Było to w lipcu 1978 roku, kiedy to w gronie kilku polskich kapłanów, wracających z Lourdes i nawiedzających między innymi także Ars, postanowiłem wstąpić także do Taizé. Mieliśmy wówczas okazję spotkać się także bezpośrednio z Ojcem Rogerem. Kiedy dowiedział się, że jesteśmy kapłanami z Polski, zaczął najpierw wspominać swoją podróż do Polski, w tym także swój pobyt w Częstochowie, na Jasnej Górze (pamiętam, jakie miał kłopoty z wymową polskich nazw).

Ojciec Schutz wypowiedział wówczas słowa, które zabrzmiały dla nas nieco dziwnie w ustach protestanta. Mówił, że Polska ze swoją wiarą, a nade wszystko ze swoją Czarną Madonną jest znakiem nadziei dla Europy. Mówił, że powinna być takim słupem ognistym, którym Bóg – podobnie jak Izraelitów uwolnionych z niewoli egipskiej prowadził po pustyni – będzie prowadził narody Europy do odrodzenia wiary i nadziei. Te słowa przyjmowaliśmy wówczas nie tyle jako pochwałę dla nas, co raczej jako zobowiązanie. Odwoływałem się niekiedy do tego obrazu, zwłaszcza po wyborze Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, a szczególnie wtedy, gdy Jan Paweł II zawierzał Maryi nie tylko swoją posługę, ale także cały Kościół i świat.

I tu jest miejsce na podkreślenie drugiego istotnego punktu odniesienia naszej refleksji o tym, że tutaj zawsze byliśmy wolni. Wspomniany geniusz miejsca znajduje swoje prawdziwe i pełne wyjaśnienie w obecności w tym miejscu Maryi, którą jeden z dokumentów Kościoła nazwał „Ikoną wolności i wyzwolenia”. Ten maryjny wymiar wolności jest szczególnie ważny dla nas, Polaków. Uczyli nas tego dwaj wielcy Polacy: kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, oraz Ojciec Święty Jan Paweł II.

Tu możemy wskazać na trzeci punkt odniesienia – Ojciec Święty Jan Paweł II. To On wypowiedział te słowa, że „tutaj zawsze byliśmy wolni”. Trzeba nam wgłębić się w całe Jego nauczanie, a szczególności w to, co mówił tu, na Jasnej Górze, by zrozumieć, co chciał nam powiedzieć przez te słowa. To było coś więcej, niż tylko stwierdzenie faktu historycznego. To było ukazanie istotnego świata wartości, to było ukazanie fundamentu, bez którego wolność albo umiera, albo staje się zaprzeczeniem samej siebie.

JASNOGÓRSKIE PRZESŁANIE WOLNOŚCI

Jan Paweł II wielokrotnie pisał i mówił o ludzkiej wolności; czynił też tak wiele, by konkretni ludzie i całe narody mogły cieszyć się prawdziwą wolnością. Jego refleksja na temat wolności jest wielowątkowa i wielopłaszczyznowa. W tej panoramie przychodzi nam w szczególny sposób zatrzymać się nad jasnogórskim przesłaniem wolności.

To tutaj na Jasnej Górze podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku Ojciec Święty powiedział te znamienne słowa: „Tutaj zawsze byliśmy wolni”. Przypomnijmy kontekst, w jaki zostały wpisane te słowa. Jan Paweł II głosił pochwałę Jasnej Góry. Mówił, że jest ona sanktuarium narodu, że „trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce narodu w Sercu Matki”. Przekonywał, że tylko w ten sposób można dowiedzieć się, jak płyną dzieje Polski w sercach Polaków¹.

Przywołując niektóre wydarzenia i ludzi z dziejów narodu, Jan Paweł II szczególnie mocno wyakcentował rolę Wielkiej Nowenny w przygotowaniu do polskiego milenium. I same obchody polskiego milenium, a zwłaszcza wypowiedziany w dniu 3 maja 1966 roku ustami Prymasa Polski jasnogórski Akt Oddania w macierzyńską niewolę Bogarodzicy za wolność Kościoła w Polsce i świecie współczesnym². Ojciec Święty ukazuje swoisty paradoks, kiedy to z troskanie o wolność Kościoła jest ukazane jako droga macierzyńskiej niewoli. Według niego ten paradoks trzeba odnieść do słów Ewangelii o własnym życiu, które trzeba stracić, ażeby je zyskać (por. Mt 10,39)³.

Tylko pozornie jest to rezygnacja z wolności; tak naprawdę jest to ukazanie granic wolności w przyjęciu służby w duchu miłości. Ta służba jest tak radykalna, jak radykalna jest miłość pojęta jako bezinteresowny dar siebie Bogu i ludziom. Może więc zewnętrznie być traktowana jako niewola. Papież przypomniał, że wolność jest darem Bożym, którego trzeba dobrze używać. Mówił wprost: „Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależeć – czyli nie być wolnym, albo raczej być wolnym w sposób dojrzały! Jednakże tego «nie-bycia-wolnym» w miłości nigdy nie odczuwa się jako niewoli, nie odczuwa jako niewoli matka, że jest uwiązana przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolna! Oddanie w niewolę wskazuje więc na «szczególną zależność», na świętą zależność i na «bezwzględną ufność». Bez tej zależności świętej, bez tej ufności

¹ *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry (4 VI 1979)*, nr 3, w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005, s. 49.

² Jan Paweł II nawiązał do tego Aktu i roli Prymasa Wyszyńskiego także w roku 1997 w swojej homilii na Jasnej Górze. Powiedział wówczas: „Stojąc zaś dziś na tym milenijnym szlaku, nie mogę nie wspomnieć innego Bożego męża, którego Opatrzność dała Kościołowi w Polsce u schyłku drugiego tysiąclecia, który ten Kościół przygotował na obchody milenium chrztu i którego powszechnie nazywa się Prymasem Tysiąclecia. Jakże często tu bywał sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, wielki czciciel Bogurodzicy, jak wiele łask wyprosił, klęcząc przed Jasnogórskim Obrazem. To właśnie tutaj, trzeciego maja 1966 roku, Kardynał Prymas wypowiedział jasnogórski Akt Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego w świecie i w Polsce. Znowu jest nad czym myśleć, wracając do tej formuły” (*Częstochowa 1997, homilia nr 3*).

³ Por. *Homilia (4 VI 1979)*, nr 3, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 49-50.

heroicznej, życie ludzkie jest nijakie! Tak więc słowo «niewola», które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli”. I podsumowuje swoje rozważania stwierdzeniem: „W tym jednym odniesieniu napełnia nas ufnością, radością posiadania wolności! Tutaj zawsze byliśmy wolni!”⁴.

Jan Paweł II powtórzył tę prawdę o tym, że tu na Jasnej Górze zawsze byliśmy wolni, podczas kolejnej pielgrzymki w 1983 roku. Jest to oczywiste w kontekście obchodzonego wówczas Jubileuszu 600-lecia. To swoiste dopowiedzenie było bardzo ważne, albowiem było szerszym uzasadnieniem, dlaczego jest to miejsce doświadczania i umacniania wolności i jaki jest istotny wymiar troski o wolność ludzką oraz o wolność i niepodległość narodową. W nawiązaniu do słów „tutaj zawsze byliśmy wolni” Jan Paweł II powiedział: „Trudno inaczej wyrazić to, czym stał się Obraz Królowej Polski dla wszystkich Polaków w czasie, kiedy ich Ojczyzna została wymazana z mapy Europy jako niepodległe państwo. Tak. Tu, na Jasnej Górze, gdzie mieszkała Królowa Polski, w jakiś sposób zawsze byliśmy wolni. O Jasną Górę też opierała się nadzieja narodu oraz wytrwałe dążenie do odzyskania niepodległości, wyrażane w tych słowach: «Przed Twe ołtarze zanosim błaganie – Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!»”. Dodał też: „Tutaj też nauczyliśmy się tej podstawowej prawdy o wolności narodu: naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha – naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza; tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć!”⁵.

Papież miał świadomość, że to jasnogórskie doświadczenie wolności wpisuje się w dramatyczne dzieje polskiego narodu, które naznaczone jest zarówno dziedzictwem zwycięstw, jak i klęsk. W Apelu Jasnogórskim w roku 1983 Ojciec Święty wyznał, że nosi w sobie te „polskie doświadczenia”, a jest to „świadomość jego zaniedbań, grzechów i win, ale także świadomość dziejowych krzywd, jakich doznawał, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwu stuleci”. Jako syn polskiego narodu odczuwa głęboko „wszystkie jego szlachetne dążenia, pragnienie życia w prawdzie, wolności, sprawiedliwości, solidarności społecznej – pragnienie życia swym własnym życiem”⁶.

A w Apelu Jasnogórskim z młodzieżą, w nawiązaniu do apelowego „czuwam”, Jan Paweł II mówił, że to oznacza między innymi także poczucie odpowiedzialności za wielkie i wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska, albowiem to imię nas wszystkich określa, zobowiązuje, a także kosztuje. Podkreślił przy tym, że to, co kosztuje, stanowi wartość. W tym kontekście stwierdził wyraźnie, że nie można „być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast

⁴ Tamże, s. 50.

⁵ *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry (19 VI 1983)*, nr 6, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 274.

⁶ *Apel Jasnogórski (19 VI 1983)*, nr 4, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 295-296.

czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości”⁷.

Jasnogórskie przesłanie wolności kierował Jan Paweł II nade wszystko do Polaków. Ale to doświadczanie wolności w obliczu Pani Jasnogórskiej jest dostępne dla wszystkich, którzy przybywają do tego sanktuarium. Dlatego też podczas Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie w 1991 roku Ojciec Święty nawiązał do tego: najpierw w powitaniach w różnych językach, kiedy mówił, że młodzi przybyli na Jasną Górę w duchu wolności dzieci Bożych; następnie w Akcie zawierzenia. Zwracając się Matki Boga, Matki życia i Pięknej Miłości Papież modlił się: „Przychodzimy tutaj, gdzie od wieków ludzie przychodzili do Ciebie po wolność i przy Tobie – nawet w niewoli – czuli się wolnymi. [...]. Przychodzimy do Ciebie jako do naszej Matki i przez Twoje pośrednictwo prosimy Chrystusa o prawdziwą wolność, o żywą wiarę, o motywy życia i nadziei. Ty, Matko, znasz nasze ograniczenia, ale również wszystkie nasze marzenia, plany na przyszłość i możliwości. Spraw, abyśmy umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15)”⁸.

Te słowa modlitwy Jana Pawła II wskazują nie tylko na uniwersalny charakter jasnogórskiego przesłania wolności, ale podkreślają również, że chodzi o prawdziwą wolność, której źródłem jest Chrystus. Dlatego Jego trzeba prosić o tę wolność za pośrednictwem Maryi. Prawda o tym, że „tutaj zawsze byliśmy wolni” otrzymuje istotne wyjaśnienie: byliśmy wolni mocą Chrystusa, dzięki Jego zbawieniu, które jest wyzwoleniem. Na drogi tego wyzwolenia wprowadza nas macierzyńskie wsparcie Maryi. Trzeba więc to jasnogórskie przesłanie wolności odczytywać zawsze w duch pełnej, chrześcijańskiej wizji wolności.

CHRZEŚCIJAŃSKIE ORĘDZIE O WOLNOŚCI

Chrześcijańskie orędzie o wolności jest bardzo bogate i w naszej refleksji możemy odnieść się tylko do niektórych jego aspektów. Zostaną wyakcentowane zwłaszcza te, które w nauczaniu Papieża wyraźnie wiążą się z Jasną Górą, a także te, które wydają się być niedoceniane w dzisiejszym świecie, tak łatwo poddającym się złudnym mirażom wolności.

Wydaje się, że chodzi tu o podkreślenie z jednej strony wewnętrznego wymiaru wolności jako istotnego dopełnienia, a w zasadzie warunku zachowania wolności zewnętrznej, a z drugiej – o pozytywny wymiar wolności, który osta-

⁷ *Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży (18 VI 1983), nr 7, w: Pielgrzymki do Ojczyzny, s. 264-265.*

⁸ *Akt Zawierzenia młodzieży Matce Bożej (15 VIII 1991), w: Pielgrzymki do Ojczyzny, s. 812.*

tecznie wypełnia się w miłości. Chodzi także o uświadomienie człowiekowi, że wolność jest darem utracalnym. Dlatego konieczny jest wysiłek o charakterze moralnym, w połączeniu z szukaniem w Chrystusie niezawodnego fundamentu dla uzyskania i zachowania prawdziwej wolności.

Te wszystkie istotne wymiary wolności znajdują swój fundament w prawdzie, nade wszystko w prawdzie o człowieku. Jest to jeden z najważniejszych aspektów nauczania Jana Pawła II na temat wolności, czego najwymowniejszym przykładem są encykliki „Redemptor hominis” i „Veritatis splendor”. Ograniczymy się w tym miejscu jedynie do tego, co powiedział Jan Paweł II na Jasnej Górze. Najszerzej ten temat podjął na spotkaniu uczestnikami Kongresu Teologów Europy Środkowo-Wschodniej na KUL, którzy przybyli na Jasną Górę w ramach Światowych Dni Młodzieży w 1991 roku.

Nawiązując do soborowej Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym, w której mowa jest o tym, że Chrystus objawia człowieka samemu człowiekowi (por. KDK 22), Jan Paweł II stwierdza, że to objawienie dotyczy powołania człowieka i samego człowieka, przez co może on poznać, kim jest, co stanowi o jego człowieczeństwie i co przesądza o jego osobowej godności. Człowiek jest powołany, by „był z prawdy”, by „żył w prawdzie”, a ten podstawowy status człowieczeństwa wyraża się w dawaniu świadectwa prawdzie. „Również i pod tym względem Chrystus objawia człowiekowi człowieka: daje mu poznać, co to znaczy być człowiekiem. Daje mu poznać, przez co człowiek zasługuje na imię i godność człowieka. Status świadka (tego, który daje świadectwo prawdzie) jest podstawowym statusem człowieka”⁹.

Papież jest przekonany, że to powiązanie człowieka z prawdą i tę prawdę o człowieku trzeba powiązać z wolnością, na co wskazują słowa samego Chrystusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). Jego wywód jest bardzo ważny: „Człowiek daje świadectwo prawdzie poznanej. W wyniku poznania staje się świadkiem prawdy. Równocześnie człowiek – właśnie w związku z właściwą sobie potencjalnością poznawczą – jest wolny. Wolność woli zakłada zdolność poznania prawdy o dobru. Bez poznania prawdy o dobru człowiek byłby zdany na wieloraki przymus psychologiczny, na życie instynktami. Nie byłby wolny, tak jak nie są wolne niższe od niego istoty animalne, i nie byłby zdolny do wolności. Mógłby nawet nie wiedzieć o tym, że nie jest wolny, biorąc swe takie czy inne zniewolenie za wolność. Prawdziwa wolność jest ściśle i organicznie związana z prawdą: prawda stanowi korzeń wolności. Tylko poprzez odniesienie do prawdy człowiek może stanowić o sobie, może też wybierać pomiędzy poznawanymi dobrami (wartościami), może wreszcie wybierać pomiędzy dobrem a złem, co stanowi sam rdzeń ludzkiego etosu”¹⁰.

⁹ Przemówienie do uczestników Kongresu Teologów Europy Środkowo-Wschodniej, nr 7, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 825.

¹⁰ Tamże.

To z tej fundamentalnej perspektywy trzeba odczytywać istotę wolności wewnętrznej człowieka. Bez tego odniesienia do prawdy, wolność zewnętrzna może być ułudą, a co więcej brak wolności wewnętrznej prędzej czy później prowadzi do utraty wolności zewnętrznej. Wielu ludzi sądzi, że odzyskanie niepodległości, a więc wolność społeczna, przekłada się automatycznie na wolność wszystkich członków danej społeczności. Tymczasem pośrodku zewnętrznej wolności człowiek może być zniewolony. Dlatego Ojciec Święty podkreśla tak zdecydowanie, że człowiek jest wolny dlatego, że posiada zdolność poznania prawdy, a równocześnie staje się wolny o tyle, o ile kieruje się prawdą o dobro w swych decyzjach, wyborach i całym działaniu. Podkreśla też, że trzeba to odnieść do prawdy o ludzkim sumieniu, które jest „najtajniejszym sanktuarium” człowieka¹¹. Wydaje się, że w ten sposób wolność wewnętrzna wyraża się w wolności sumienia, które jednak związane jest prawdą.

To świadectwo prawdzie w sumieniu człowieka jako warunek ludzkiej wolności przybiera jednakże dość często dramatyczny charakter. Jest to związane z rozdarciem istniejącym w człowieku po grzechu pierworodnym. Dlatego chrześcijanin ma świadomość, że potrzebuje wyzwalającej, zbawczej mocy Chrystusa. Jan Paweł II mówił o tym na Jasnej Górze w 1987 roku. Nawiązując do słów św. Pawła „nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem” (Ga 4,7), stwierdził, że „być synem – to znaczy być wolnym” i że źródłem wyzwolenia a zarazem wezwania do wolności jest Krew Chrystusa na krzyżu (a tym samym Eucharystia)¹².

Chrześcijanin rozpoznaje w ten sposób, że wolność jest darem, nieodłącznym od daru nowego życia, od daru synostwa Bożego. Ten dar wolności jest trudny, gdyż jest to dar utracalny: człowiek na nowo może stać się niewolnikiem. Ten trudny dar wolności sprawia, że człowiek bytuje między dobrem a złem, pomiędzy zbawieniem a odrzuceniem. Dlatego nie wolno zapominać, że „wolność wszakże może przerodzić się w swawolę. A swawola – jak wiemy również z naszych własnych dziejów – może omamić człowieka pozorem «złotej wolności»”. I Papież dodaje: „Co krok jesteśmy świadkami, jak wolność staje się zaczynem różnorodnych «niewoli» człowieka, ludzi, społeczeństw. Niewola pychy i niewola chciwości, i niewola zmysłowości, i niewola zazdrości, niewola lenistwa... i niewola egoizmu, nienawiści...”¹³.

W tym kontekście Papież wskazuje na istotę (pozytywnej) wolności: „Człowiek nie może być prawdziwie wolny, jak tylko przez miłość. Miłość Boga nade wszystko i miłość ludzi: braci, bliźnich, rodaków... Tego właśnie uczy nas

¹¹ Por. tamże, s. 825-826.

¹² Por. *Homilia czasie Mszy św. odprawionej w kaplicy Cudownego Obrazu (13 VI 1987)*, nr 4, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 506.

¹³ Tamże, s. 506-507.

Chrystus, który do końca umiłował. O tym mówi Eucharystia – najświętsze dziedzictwo przybranych dzieci Bożych¹⁴.

W kontekście dramatycznych wyborów, przed jakimi staje człowiek, w kontekście prawdy, że wolność jest utracalna, że człowiek może sam jej nadużyć, a tym samym zniszczyć swoją wolność przez grzech, także stwierdzenie, że „tutaj zawsze byliśmy wolni”, przybiera postać z jednej strony dramatycznego upomnienia, a z drugiej – modlitwy.

W imię troski o doświadczanie prawdziwej wolności Jan Paweł II wołał tu na Jasnej Górze, a słowa te są braterskim upomnieniem: „Mówię więc do każdego i do każdej: nie niszcz siebie! Nie wolno ci niszczyć siebie, bo nie żyjesz tylko dla siebie. Kiedy więc degradujesz siebie przez nałóg, to równocześnie niszczysz drugich. Szkodzisz twojej rodzinie, twoim dzieciom. Osłabiasz społeczeństwo, które liczy na twoją trzeźwość, zwłaszcza przy pracy¹⁵. Papież odniósł się także do kontekstu społecznego, do tego, że często ta walka o zwycięstwo dobra w człowieku bywa ośmieszana i pomniejszana. Stwierdził, że tego czynić nie wolno, bo zbyt wysoka jest stawka. Wzywał do tego, by ludzie umieli iść pod prąd zarówno społecznego nawyku i opinii, jak i pod prąd ludzkiej słabości. A nade wszystko pod prąd źle rozumianej „wolności”, gdyż prawdziwa wolność nie została dana człowiekowi po to, by niszczył siebie samego i innych. To upomnienie zamienia się ostatecznie w modlitwę: „Maryjo, Królowo Polski, Pani Jasnogórska, bądź natchnieniem polskich sumień. Bądź naszą Matką i Wychowawczynią! Nie zrażaj się naszymi słabościami. Bądź dla nas wymagająca!¹⁶”.

W ten sposób fundamentalne odniesienie ludzkiej wolności do Chrystusa otrzymuje jeszcze jedno znamię, znamię Maryi. Wyznanie, że „tutaj zawsze byliśmy wolni” prowadzi nas przed oblicze Jasnogórskiej Pani, uzyskuje wymiar maryjny. Tę prawdę trzeba odczytywać w podwójnej perspektywie. Z jednej strony Maryja jest dla nas „Ikoną wolności i wyzwolenia”, a z drugiej – trzeba odkryć maryjny wymiar wezwania do miłości w duchu służby jako istotnego ukierunkowania ludzkiej wolności.

MARYJA JAKO „IKONA WOLNOŚCI I WYZWOLENIA”

W punkcie wyjścia trzeba odwołać się do „Instrukcji o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu”, w którym to dokumencie Maryja jest ukazana jako wzór wolności i wyzwolenia. Maryja w hymnie *Magnificat* ukazuje, że „jedynie przez wiarę i w wierze Lud Boży, idąc za Jej przykładem, będzie zdolny wyrazić w słowach i wcielić w swoje życie misterium planu zbawienia i jego wyzwoleń-

¹⁴ Tamże, s. 507.

¹⁵ *Apel Jasnogórski* (12 VI 1987), nr 4, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 503.

¹⁶ Tamże, nr 5, s. 504.

cze odniesienie na płaszczyźnie jednostkowej i społecznej”. Tylko mocą wiary człowiek odkrywa, że historia zbawienia jest historią wyzwolenia z radykalnego zła i wprowadzenia ludzkości do prawdziwej wolności dzieci Bożych. „Maryja całkowicie oddana Bogu i zupełnie zwrócona ku Niemu, u boku swojego Syna, jest najdoskonalszą ikoną wolności oraz wyzwolenia ludzkości i wszechświata. To ku Niej Kościół, którego jest Matką i Wzorem, powinien zwracać swój wzrok, by zrozumieć w pełni sens swojego posłannictwa”¹⁷.

Jan Paweł II cytuje wprost ten ostatni fragment Instrukcji o Maryi jako najdoskonalszej ikonie wolności i wyzwolenia w encyklice „Redemptoris Mater”¹⁸. Ojciec Święty wiąże tę prawdę o Maryi jako Ikonie wolności z prawdą o tym, że jest Ona służebnicą Pańską, że w życiu ziemskim, a także po wniebowzięciu nie przestała służyć swoją macierzyńską miłością. Maryja pozostała wierna temu, co wyraziła w chwili zwiastowania, nazywając siebie „służebnicą Pańską”: „Przez to zaś potwierdziła, że jest prawdziwą «uczennicą» Chrystusa, który tak bardzo podkreślał służebny charakter swego posłannictwa [...]. W ten sposób też Maryja [...] osiągnęła w pełni ów «stan królewskiej wolności», właściwy dla uczniów Chrystusa: służyć – znaczy królować!”. W ten sposób Maryja uczestniczy w królowaniu swego Syna: „Jej wyniesieniem królewskim nie przestaje być chwała służenia: wzięta do nieba nie zaprzestaje owej zbawczej «służby», w której wyraża się macierzyńskie pośrednictwo”¹⁹.

Nie sposób w tym miejscu odnieść się bardziej szczegółowo do wszystkich aspektów tej prawdy, że Maryja jest Ikoną wolności i wyzwolenia. Syntetycznie można jedynie podkreślić, że w punkcie wyjścia trzeba zwrócić uwagę, iż przez niepokalane poczęcie, przez to, że jest obdarzona „pełnią łaski”, Maryja jest obrazem „wolności od” jako wolności od grzechu. W ten sposób Maryja odsłania ideał człowieka wyzwolonego mocą zbawczego działa Jezusa Chrystusa.

Maryja jest Ikoną wolności także w tym, że ewangeliczny zapis zwiastowania potwierdza, iż Bóg szanuje wolność człowieka. Bóg niejako prosi Maryję, by dobrowolnie wyraziła zgodę na wcielenie Syna Bożego. Jednocześnie Jej *fiat* odsłania pełne i pozytywne zaangażowanie wolności (w przeciwstawienie do złego wykorzystania wolności przez pierwszą niewiastę – Ewę). To maryjne *fiat* jest tak głębokim zaangażowaniem ludzkiej wolności, że przybiera postać tego, co we współczesnej teologii moralnej wyraża pojęcie opcji fundamentalnej, czyli wyboru podstawowego. Znajduje to swoje potwierdzenie i niejako przedłużenie w całym życiu Maryi, w Jej *itinerarium* wiary, które wiedzie aż pod krzyż.

To na tej drodze Maryja współpracuje w dziele zbawienia i w ten sposób odsłania się w Niej obraz „wolności do”, czyli zaangażowania wolności w wierze

¹⁷ ICHW 97.

¹⁸ RM 37.

¹⁹ RM 41.

i w służbie miłości. Jest to służba wyzwoleniu człowieka. W tej służbie objawia się wolność Maryi jako „szczególna zależność” od Boga, jako „bezwzględna ufność” Bogu we wszystkim oraz jako zdolność do ofiary złączonej z ofiarą swego Syna. To sprawiło, że „przenajświętsze [...] ojcostwo Boga samego posłużyło się w swej zbawczej ekonomii tym dziewiczym macierzyństwem swojej pokornej Służebnicy, aby dokonać w synach ludzkich dzieła boskiej wolności”²⁰.

Maryja jako Ikona wolności i wyzwolenia – jak to przypomniał Jan Paweł II podczas obchodów 600-lecia obecności Cudownego Obrazu – objawiła się także na Jasnej Górze jako polskiej Kanie, wzywając synów tej ziemi, by czynili wszystko, co powie im Syn. A Syn mówi między innymi o darze synostwa nieodłącznie związanym z darem wyzwolenia i wolności. Chrystus mówi do nas z pokolenia na pokolenie, że „jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Nasze synostwo Boże niesie w sobie dziedzictwo wolności”. Dlatego też „Chrystus obecny wraz ze swą Matką w polskiej Kanie stawia przed nami z pokolenia na pokolenie wielką sprawę wolności. Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego godności. Jednakże jest mu ona równocześnie zadana. [...] Wolności bowiem może człowiek używać dobrze lub źle. Może przez nią budować lub niszczyć. Zawiera się w jasnogórskiej ewangelizacji wezwanie do dziedzictwa synów Bożych. Wezwanie do życia w wolności. Do czynienia dobrego użytku z wolności. Do budowania, a nie do niszczenia”²¹.

Wyznanie, że „tutaj zawsze byliśmy wolni”, odsłania w ten sposób jeszcze jeden istotny wymiar: staje się „jasnogórską ewangelizacją do życia w wolności godnej synów Bożych”. Jan Paweł II odnosi to nade wszystko do prawdy o tym, że Jasna Góra jest miejscem wielu niezliczonych nawróceń, czyli przejść od złego do dobrego użycia swojej wolności, miejscem odzyskiwania prawdziwej godności przybranych synów Bożych. I stwierdza, że wiele mogłyby o tym powiedzieć: kaplica Jasnogórskiego Obrazu, konfesjonały całej bazyliki, Droga Krzyżowa na wałach²². „Tutaj zawsze byliśmy wolni” oznacza więc także „tutaj zawsze odzyskiwaliśmy wolność”.

W ten sposób Maryja jako Ikona wolności i wyzwolenia objawia swoją służbę Chrystusowemu dziełu wyzwolenia. Jasna Góra jest od wieków miejscem, w którym Maryja pełni służbę na rzecz wyzwolenia człowieka, także w wymiarze życia społecznego.

²⁰ *Homilia* (4 VI 1979), nr 4, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 52.

²¹ *Homilia* (19 VI 1983), nr 4, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 272-273.

²² Por. tamże, s. 273.

MARYJNY WYMIAR SŁUŻBY WOLNOŚCI I WYZWOLENIU W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Jako Ikona wolności i wyzwolenia Maryja jest jednocześnie nauczycielką wolności w życiu społecznym. Chrześcijańska wizja wolności i wyzwolenia w odniesieniu do życia społecznego jest echem maryjnego *Magnificat*. Dlatego też Kościół, podejmując działanie na rzecz wolności i wyzwolenia, powinien najpierw dobrze odczytać przesłanie maryjnego *Magnificat*, by w ten sposób odkryć całą głębię wyzwolenia dokonanego przez Chrystusa Odkupiciela. Kościół, zapatrzony w *Matkę całej ludzkiej wolności*, przyjmując Jej postawę wyrażoną w *Magnificat*, powinien także upominać się o wolność w życiu społecznym.

Także ten aspekt maryjnego odczytania orędzia wolności odnieśmy do tego, co Jan Paweł II wypowiedział na Jasnej Górze. Ojciec Święty stwierdza wyraźnie, że „jasnogórska ewangelizacja wolności ma jeszcze inny wymiar. Jest to wymiar wolności narodu, wymiar wolnej Ojczyzny, której przywrócona została godność suwerennego państwa”. Stwierdza jednocześnie, że wolność narodu wyraża się w tym, że może on kształtować siebie jako wspólnotę określoną przez jedność kultury, języka, historii. Podobnie państwo zachowuje swoją suwerenność, jeśli służy dobru wspólnemu narodowi i pozwala mu realizować właściwą mu podmiotowość oraz tożsamość. Według niego „suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością promowania wolności narodu, czyli stwarzania warunków, które mu pozwolą wyrazić całą swoją własną tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwolą mu być suwerennym poprzez państwo”. A wiążąc te rozważania z jubileuszem maryjnym Papież dodaje: „Te elementarne prawdy porządku moralnego przełamują się w sposób dramatyczny na przestrzeni owych stuleci, w ciągu których Jasnogórski Wizerunek świadczył o szczególnej obecności Bogarodzicy w dziejach naszego narodu”²³.

Ta perspektywa społeczna i narodowa wolności i wyzwolenia została wyraźnie podniesiona przez Ojca Świętego w przemówieniu do Episkopatu Polski w 1983 roku. Wskazując na treści maryjne i mariologiczne duszpasterstwa w Polsce, nawiązując do milenijnego Aktu Oddania „w macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w świecie i w Polsce”, Papież stwierdza, że z maryjnej inspiracji naszego milenium „musi wypływać wszystko to, co służy wolności Kościoła – i przez co Kościół ma służyć prawdziwej wolności człowieka i narodu”. To wezwanie jest szczególnie aktualne – dodaje – w kontekście wydarzeń lat osiemdziesiątych²⁴.

²³ Homilia (19 VI 1983), nr 5, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 273-274.

²⁴ Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski (19. VI 1983), nr 8, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 290-291.

Jan Paweł II nawiązuje tu wyraźnie do narodzin „Solidarności” nie tylko jako związku zawodowego, ale także ruchu społecznego, który wpisuje się w to, co w innym swoim przemówieniu Ojciec Święty nazwał „szczególną postacią teologii wyzwolenia”. Była to walka o najbardziej podstawowe prawa człowieka w zwarciu z totalitarną przemocą państwa; przy czym była to walka przy użyciu środków radykalnie „ubogich”. W ten sposób ta walka potwierdza „ewangeliczny autentyzm samego wyzwolenia”, o jakie w niej chodziło²⁵.

To wszystko jeszcze raz potwierdza, że prawdziwe wyzwolenie może dokonywać się jedynie na drodze prawdy i miłości, że jego źródłem jest działania zbawcze Chrystusa. Maryja, obecna w polskiej Kanie, wspiera poszczególne osoby i cały naród w drodze ku prawdziwej i pełnej wolności. Maryja jest tu Matką i Wychowawczynią.

ZAKOŃCZENIE

Wyznanie, że „tutaj zawsze byliśmy wolni”, prowadziło wielokrotnie Ojca Świętego do wezwania do modlitwy, a co więcej – stawało się jego modlitwą przed obliczem Maryi za nas wszystkich. Dlatego pragnę zamknąć te rozważania fragmentem modlitwy, wypowiedzianej przez Jana Pawła II przed Cudownym Obrazem: „Dziś przychodzę do Ciebie, o Matko, aby zachęcić moich braci i siostry do wytrwania przy Chrystusie i Jego Kościele, aby zachęcić ich do mądrego zagospodarowania odzyskanej wolności, w duchu tego, co najpiękniejsze w naszej chrześcijańskiej tradycji”. By to „mądre zagospodarowanie wolności” było możliwe, modlił się dalej: „Królowo Polski, wspominając z wdzięcznością Twą macierzyńską opiekę, zawierzam Ci moją Ojczyznę, dokonujące się w niej przemiany społeczne, ekonomiczne i polityczne. Niech pragnienie dobra wspólnego przezwycięża egoizm i podziały. Niech wszyscy spełniający posługę władzy, widząc w Tobie pokorną Służebnicę Pana, uczą się służyć i rozpoznawać potrzeby rodaków, jak Ty to uczyniłaś w Kanie Galilejskiej, tak aby Polska mogła stać się królestwem miłości, prawdy, sprawiedliwości i pokoju. Aby wielbione w niej było Imię Twego Syna”²⁶.

Jeśli powtarzamy z dumą i radością za Janem Pawłem II, że „tutaj zawsze byliśmy wolni”, niech nie zabraknie i naszej modlitwy.

²⁵ Por. *Przemówienie do uczestników Kongresu Europy Środkowo-Wschodniej*, nr 8, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 826.

²⁶ *Modlitwa w Kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze (4 VI 1997)*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 934.